Redakcya, Administracya i Drukarnia:
Lwów, ulica Sokoła l. 4.
Adres dla telegr.: „Sera" Lwów.

Telefon Redakcyi Nr. 155.
Telefon Administracyi 1201.

GAZETA PORANNA

wychodzi dwa razy dziennie: o godzinie 6-tej rano i o godzinie 2 popołudniu („Gazeta Wieczorna").

Ceny prenumeraty:
Abonament miesięczny we Lwowie za oba wydania gazety 2 korony.

Za codzienną dwukrotną dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy.

Z przesyłką pocztową w kraju i monarchii:

miesięcznie.	2 K 50 h.	z dwukrotną	3 K — h.
kwartalnie .	7 „ 50 „	wysyłką . .	9 „ — „
rocznie . .	30 „ — „	pocztową .	36 „ — „

W Niemczech miesięcznie . . . . 4 K — h
W innych państwach Zw. p. miesięcznie 5 „ — „

Ceny ogłoszeń: Za wiersz jednoszpaltowy petitowy lub jego miejsce 24 hal. Nadesłane za wiersz petitowy lub jego miejsce 80 hal. Po kronice wiersz 2 kor. Nekrologia za wiersz petitowy 60 hal. — Drobne ogłoszenia po 6 hal. za wyraz, wyrazy tłustemi czcionkami liczą się podwójnie. Numer pojedynczy we Lwowie 4 hal., na prowincyi 8 hal.

Nr. 946. **Lwów, sobota 19. października 1912.** **Rok II.**

Wojna na cztery fronty!

Ostatnie formalności. — Turcya w ofenzywie. — Marsz na Filipopol? Porażki Czarnogóry. — Grecy na terytoryum tureckiem.

Lwów, 19 października.

(—) Wojna rozpoczęta. Na całej linii bojowej od Adryanopola po granice Sandżaku, na zachodzie i południu przyszło w ostatnich dwu dniach do wielu potyczek forpocztowych, których nie można już uważać za zwykłe „starcia graniczne" — to początek regularnej, wielkiej wojny. Z depesz, dotychczas otrzymanych a bezwątpienia stronniczych, trudno ocenić szanse przeciwników, tem bardziej, że nigdzie dotąd nie przyszło do spotkania większych oddziałów wojska.

W każdym jednakże razie wywnioskować z nich można jedno: Turcya przeszła z miejsca do ofenzywy i to dość energicznej. Długie zwlekanie z wypowiedzeniem wojny nie wyszło państom bałkańskim na korzyść. Potyczki dotychczasowe stanowią wstęp do dwu wielkich rozpraw na obu teatrach wojny jakich należy oczekiwać w dniach najbliższych: pod Adryanopolem i pod Skoplje.

Ofenzywa turecka w wojnie z Czarnogórą po nadejściu posiłków przyprawiła wojska króla Nikity o kilka dotkliwych porażek i wstrzymała je poważnie w zapowiedzianym marszu na Skodrę.

Wreszcie na ostatnim teatrze wojny z Grecyą, według źródeł jednostronnych, Grecy mieli już przekroczyć bez oporu granicę.

Ostatnie wypowiedzenia.

Ateny. (Ag. Ateńska). Pierwsza wypowiedziała Turcyi wojnę Serbia, za nią poszła Bułgarya. **Ponieważ Grecya nie chciała się odłączyć od swych sojuszników, przeto poleciła posłowi swemu w Konstantynopolu, aby natychmiast wypowiedział Porcie wojnę** i zarazem przesłała sprzymierzonym narodom braerskie pozdrowienie.

Sofia. (TBK). Rząd polecił posłowi bułgarskiemu w Konstantynopolu, by oświadczył Porcie, że wobec odmówienia odpowiedzi na równobrzmiącą notę państw bałkańskich, wobec licznych starć granicznych i zerwania stosunków dyplomatycznych **rząd bułgarski ku swemu ubolewaniu musiał chwycić za broń, składając całą odpowiedzialność na rząd otomański.** Również rząd polecił posłowi, by oświadczył Porcie, że obywatele tureccy, mieszkający w Bułgaryi, mogą wyjechać, albo też mogą zostać w kraju i mogą być pewni ochrony praw swoich.

Wiedeń. (TBK.) Rząd serbski i grecki przesłał swoim posłom w Konstantynopolu identyczne instrukcye z tą, jaką otrzymał poseł bułgarski w sprawie rozpoczęcia kroków wojennych.

Wyjazd posłów bałkańskich.

Konstantynopol. (TBK). Posłowie: serbski, bułgarski i grecki wraz z personalami poselstw wyjechali na okręcie rosyjskim. Ochronę greckich poddanych powierzono Francyi i Rosyi.

Konstantynopol. (TBK). Porta wysłała okólnik do władz prowincyonalnych, by wezwały konsulów serbskich i bułgarskich do opuszczenia granic Turcyi.

Konstantynopol. (Tel. wł.) Gdy grecki poseł zapytał ministra spraw zagranicznych dlaczego nie otrzymał jeszcze odpowiedzi na wręczoną notę, ten rzekł:

— Dlaczego się pan tak śpieszy drogi przyjacielu, chętnie pana tu nadal zatrzymamy.

Manifest do armii bułgarskiej.

Sofia. (Ag. Bułg.) Król Ferdynand wydał następujący manifest do narodu bułgarskiego: W ciągu 25-letnich moich rządów dążyłem zawsze w pokojowej pracy kulturalnej do postępu, szczęścia i sławy Bułgaryi i pragnąłem, aby naród bułgarski i nadal postępował na tej drodze. Ale Opatrzność inaczej zrządziła. Nadeszła chwila, w której rasie bułgarskiej sądzono **zrzec się dobrodziejstw pokoju i chwycić za broń.** Wszelkie starania zarówno mocarstw jak rządów bułgarskich nie zdołały stworzyć takich warunków, któreby pozwalały chrześcijanom z tamtej strony gór cieszyć się prawami ludzkiemi i wolnością. Łzy niewolników bałkańskich musiały wzruszyć nasze serca, oraz serca tych, którym zawdzięczamy naszą wolność i nasze życie pokojowe, tj. serce wielkiej chrześcijańskiej oswobodzicielki, a naród bułgarski przypomina sobie prorocze słowa cara-oswobodziciela, że święte dzieło musi być dokonane aż do skutku. Nasza miłość pokoju jest wyczerpana i nie pozostaje nam nic innego jak chwycić za broń.

Anarchia w prowincyach tureckich zagraża nawet naszemu życiu narodowemu. Po rzeziach w Isztip i w Koczanie rząd turecki zamiast żeby wymierzył dotkniętym zadośćuczynienie i sprawiedliwość, zarządził mobilizacyę sił wojennych. Cierpliwość nasza w ten sposób wystawiona była na ciężką próbę. Uczucia ludzkie, święty obowiązek chrześcijański, śpieszenie z pomocą braciom, którym grozi wytępienie, honor i godność Bułgaryi nakazują nam powołać synów naszych pod broń na obronę ojczyzny. Sprawa nasza jest sprawiedliwa i święta. W gorącej ufności w ochronę i pomoc Wszechmocnego zawiadamiamy niniejszem naród bułgarski, **że wojna o prawa ludzkie chrześcijan w Turcyi została wypowiedziana.** Rozkazuję walecznej armii bułgarskiej, **aby rozpoczęła marsz na terytoryum tureckie.** Po naszej stronie i z nami walczą o ten sam cel ze wspólnym wrogiem armie sprzymierzonych z Bułgaryą, państw bałkańskich, Serbii, Grecyi i Czarnogóry i w tej wojnie krzyża z półksiężycem, wolności z tyranią, mamy sympatyę tych wszystkich, którzy kochają sprawiedliwość i postęp (np. Rosyi! *Przyp. Red.*). Oparci o te sympatye niech waleczni żołnierze bułgarscy przypomną sobie bohaterstwo ojców i przodków, męstwo swej przyjaciółki Rosyi oswobodzicielki, niech zdążają od zwycięstwa do zwycięstw! Naprzód! Bóg z nami!

Manifest podpisany jest przez króla i ministrów.

Sofia. (TBK.) Król odczytał manifest o godz. 7. wieczorem w głównej kwaterze.

Wiedeń. (Tel. wł.). Omawiając manifest króla Ferdynanda do narodu, „Presse" zauważa, że niema w niej mowy o aneksyi tylko o reformach. „Zeit" zaś zwraca uwagę, że manifest w dwu miejscach wymienia cara i Rosyę. Widocznie w Bułgaryi jeszcze ciągle sądzą, że Rosya ewentualnie wkroczy z pomocą dla Bułgaryi.

Apel Bałkanu do Europy.

Sofia. (Aj. Bułg.) Rząd bułgarski wysłał do posłów bułgarskich depeszę cyrkularną, która przedstawia przebieg obecnego przesilenia bałkańskiego. Powściągliwość trzech państw bałkańskich stała ciągle w przeciwieństwie do wyzywającego stanowiska Turcyi, która bez poważnego powodu zmobilizowała wojska przeciw 3 państwom bałkańskim i sprowadziła zerwanie stosunków dyplomatycznych. Rządy Bułgaryi, Serbii i Grecyi widziały się wobec tego zmuszone chwycić za broń; spodziewają się one, że cel zamierzony **wypowiedzeniem wojny, zgadza się z interesami**

wszystkich cywilizowanych narodów. Obcy, mieszkający w prowincyach, których krwawa pacyfikacya jest celem wojny, mogą tylko zyskać pod rządami porządku, postępu i prawa. Rząd spodziewa się więc, że może liczyć na sympatyę narodów cywilizowanych i zyskać ich poparcie w zadaniu, które wziął na siebie, przez neutralne ich stanowisko.

Paryż. (TBK.) Rząd grecki za pośrednictwem swego posła wręczył Francyi notę, w której wymienia powody wypowiedzenia wojny i prosi o neutralność. Takie same noty wręczyli posłowie bułgarski i serbski.

Belgrad. (TBK.) Rząd polecił swym posłom wręczyć rządom następującą notę:

Anarchia panująca w Turcyi, zagrażająca krajom sąsiednim, wzmogła się od pewnego czasu do tego stopnia, że mocarstwa uważały za konieczne wziąć w swoje ręce urzeczywistnienie reform przewidzianych w art. XXIII traktatu berlińskiego. W odpowiedzi na ten krok Europy, Porta uciekła się do wybiegu nieraz już używanego i obiecała przeprowadzić pewne reformy, oświadczyła jednakże, że nie sądzi, iżby interwencya zagranicy mogła w czem pomódz dziełu reform. Ta obietnica spotkała się wszędzie z niedowierzaniem a wydarzenia aż nadto usprawiedliwiły tę nieufność. To też rządy Bułgaryi, Serbii i Grecyi, które nie mogły dłużej cierpieć upokorzenia swych braci w Turcyi, postanowiły zażądać skutecznej kontroli nad przeprowadzeniem reform a gdy ta ostatnia próba zawiodła, Turcya zaś odpowiedziała mobilizacyą swych wojsk, państwa bałkańskie musiały chwycić za broń po formalnem wypowiedzeniu wojny. Rząd serbski sądzi, że cel wojny zgadza się z interesami wszystkich cywilizowanych narodów.

Marsz na Filipopol?

Utarczki na całej linii.

Konstantynopol. (TBK.) W ciągu nocy nadeszły tu wiadomości, że **wojska tureckie przełamały opór wojsk bułgarskich koło Timrasz i maszerują ku Filipopolowi.**

Saloniki. (TBK.) Według wiadomości ze Skoplje, Bułgarzy rozpoczęli kroki nieprzyjacielskie koło Polenka, Nalbend, Czepeler i Tebaret.

Sofia. (TBK.) Król odczytał wczoraj manifest wojenny w katedrze, w Starej Zagorze.

Sofia. (TBK.) Wojska bułgarskie **zajęły ważny pod względem strategicznym punkt na ziemi tureckiej** w pobliżu Mustafa basza.

Konstantynopol. (Tel. wł.) Bułgarzy zaatakowali Turków koło rzeki Arda (częściowo stanowi granicę) 70 km. od Filipopola. Walka trwała onegdaj do północy i wczoraj rano była znów podjęta. W chwili, gdy Turcy otrzymali posiłki, Bułgarzy uciekli.

Wiedeń. (Tel. wł.) „W. Allg. Ztg." donosi, że Bułgarzy skoncentrowali znaczniejsze siły koło Kistendil i Dubnicy.

Londyn. (Tel. wł.) Na podstawie ostatnich wiadomości, według których uzupełnienie i koncentracya wojsk z Małej Azyi o wiele lepiej poszła, niż początkowo sądzono, panuje tu przekonanie, że **Turcya rozpocznie silną ofenzywę.** Pod Adryanopolem jest **ćwierć miliona wojska**, w tej samej mniej więcej sile jest armia bułgarska.

Konstantynopol. (TBK). Liczbę zebranych nad granicą koło Adryanopola **wojsk bułgarskich obliczają na 180.000.**

Porta do ludności.

Konstantynopol. (TBK). Rada ministrów uchwaliła rozkazać armii, aby wkraczając na terytoryum nieprzyjacielskie wystrzegała się wykroczeń; również polecono władzom prowincyonalnym, aby zalecały ludności mahometańskiej, by nie dała się podburzyć i żyła w zgodzie z chrześcijanami.

Porta żaliła się w ambasadzie rosyjskiej, że rosyjski okręt stacyjny aparatem swym przeszkodził połączeniu radyotelegraficznemu tutejszej stacyi z flotą turecką na morzu Czarnem.

Dyplomata szpiegiem.

Konstantynopol. (Tel. wł.) Drugi sekretarz poselstwa bułgarskiego, który wyjechał do San Stefano przyglądać się transportowi wojsk, został aresztowany pod zarzutem szpiegostwa.

W dniach wojny i głodu.

Konstantynopol. (TBK.) Dyrekcya ceł podaje do wiadomości, że wywóz zboża, mąki, ryżu, owoców strączkowych, słomy, paszy, kartofli, bydła rogatego i owiec z Rumelii, z kraju nad Czarnem morzem i z archipelagu został z dniem 17 bm. zakazany.

Sympatye angielskie dla Turcyi.

Londyn. (Tel. wł.) Sułtan oświadczył korespondentowi „Daily Mail'u": Kiamil basza donosi mi, że w Anglii sympatye publiczności są po naszej stronie. Umiemy cenić te sympatye narodu angielskiego i dziękujemy za nie. Wojna została nam narzucona, Turcya nigdyby nie przeszła do ataku, gdyby jej nie sprowokowano. Dobyliśmy miecza w obronie naszych praw i ziemi.

Pożyczka dla Turcyi.

Konstantynopol. (TBK.) Jak słychać jeden z amerykańskich domów bankowych zaproponował Turcyi pożyczkę w kwocie 10 milionów funtów.

Konstantynopol. (Tel. wł.) Sułtan wydał irade, którem udziela ministrowi wojny kredytu w wysokości 136 milionów franków.

Wojna na kredyt.

Petersburg. (Tel. wł.) Odesłanie posła bułgarskiego, gen. Paprikowa, nastąpiło z tego powodu, ponieważ starania Paprikowa o p o ż y c z k ę d l a B u ł g a r y i nie były uwieńczone pomyślnym rezultatem. Bułgarya wydaje na wojnę codziennie milion kor.

Petersburg. (Ag. tel.) B. bułgarski poseł Paprikow odjechał do Bułgaryi.

Nastrój w Sofii.

Sofia. (TBK.) Wczoraj przedpołudniem odbyły się w całym kraju nabożeństwa na intencyę zwycięstw bułgarskich. W Sofii udała się królowa do katedry na Te Deum. Wzdłuż całej drogi tłum zgotował jej owacyę. Katedra i plac przed cerkwią były szczelnie zapełnione ludźmi. W nabożeństwie wzięli udział między innymi ministrowie, posłowie Grecyi i Serbii i mieszkańcy ochotnicy, którzy urządzili entuzyastyczną owacyę. W mieście ruch ożywiony, po ulicach pilnie czytają manifest, rozlepiony na murach miasta.

Sofia. (TBK). Metropolita odprawił podczas uroczystego nabożeństwa modły za króla, królową, następcę tronu, rodzinę królewską, z a c a r a i j e g o r o d z i n ę(!), za królów i następców tronu Serbii, Grecyi i Czarnogóry. Po nabożeństwie wygłosił kazanie na temat historycznej, świętej wojny chrześcijan przeciw muzułmanom i uwolnienia braci z pod tyranii. Nie można dopuścić, mówił, by krzyż się ukorzył przed półksiężycem.

Na granicy serbskiej.

W przededniu większych starć.

Konstantynopol. (TBK.) W o j s k a t u r e c k i e k o ł o P r e p e l a c p r z e s z ł y n a t e r y t o r y u m s e r b s k i e. Serbowie cofnęli się z wielkiemi stratami. Turcy obsadzili blokhauzy i pozycye sąsiednie.

Saloniki. (TBK.) Walki koło Podowa na granicy serbskiej przybrały wielkie rozmiary. Obie strony otrzymały posiłki. Turcy odparli wszystkie ataki serbskie, walka prowadzona jest z wielką zaciętością. Straty nieznane. Serbowie czynią przygotowania, by w okolicy Nowego Bazaru przekroczyć granicę.

Belgrad. (Tel. wł.) **Serbskie wojska przekroczyły już granicę.**

Pierwsza armia pod wodzą następcy tronu Aleksandra z szefem sztabu Bojowiczem zajęła Żibewce (w Turcyi na południe od Ristovacu, gdzie w poniedziałek przyszło do pierwszych starć. *Red.*); druga armia kooperuje z Bułgaryą; trzecia pod generałem Jankowiczem przekroczyła granicę pod Tupolowacz; czwarta pod Żiwkowiczem rozpędziła tureckie oddziały koło Treską Rozmanowa. Turcy cofnęli się ze stratami.

Londyn. (Tel. wł.) Wspólne siły armii bułgarskiej i serbskiej, które mają napaść na Skoplje, obliczają na 95000 ludzi. Siły innych armii serbskich nie są znane.

Saloniki. Tel. wł.) Kilka tysięcy albańskich ochotników r o z p ę d z i ł o w o j s k a s e r b s k i e koło Kurszumlije w Serbii (na północ od Prisztiny). Wiele dział miało wpaść w ich ręce.

Wiedeń. (Tel. wł.) „W. Allg. Ztg." donosi, że Albańczycy koło Prisztiny pobili Turbów i zdobyli wiele dział.

Belgrad. (Tel. wł.) W najbliższych dniach spodziewane jest większe starcie z główną armią turecką pod Kumanowo (na drodze do Skoplje).

Belgrad. (Tel. wł.) Koło Myrdave (na linii Kurszumlje-Pristina) walczono onegdaj do 6 wieczorem. Turcy pozostawili na pobojowisku 290 trupów. (?)

Proklamacya serbska.

Belgrad. (Tel. wł.) Proklamacya do armii jest krótka. Wydano prócz tego proklamacyę do ludności chrześcijańskiej w Turcyi w 4 językach, proklamacya ta oświadcza, że Serbia walczy w obronie wolności i równouprawienia i nie zwraca się przeciw ludowi tureckiemu, lecz przeciw rządowi i tyranom.

Belgrad. (TBK). Prasa serbska przyjęła z zapałem proklamacyę wojny i oświadcza, że wojna ta jest wojną o wyzwolenie uciśnionych braci, prawa, sprawiedliwości i kultury.

Na plac boju.

Belgrad. (TBK). Król Piotr wyjechał wczoraj o 5 rano w towarzystwie ks. Jerzego, prezydenta ministrów Pasicza i sztabu do Niszu. Na dworcu zjawili się członkowie rządu i skupczyny, posłowi bułgarski i grecki, metropolita, dostojnicy i liczna publiczność. Po krótkiem *cercle* król pożegnał się słowami: „Udaję się do swojej walecznej armii w nadziei zwycięskiego powrotu". Zebrani wołali: „Oby to było wolą Boga". Metropolita udzielił królowi błogosławieństwa. Wśród okrzyków „Živio!" pociąg ruszył.

Belgrad. (TBK.) Król Piotr przyjechał wczoraj do Niszu, witany entuzyastycznie przez ludność.

Po czyjej stronie jest Beljetinac?

Konstantynopol. (TBK.) „Ikdam" donosi, że Issa Boljetinac z 5000 Albańczyków maszeruje ku serbskiej granicy.

Porażki Czarnogóry.

Turcy w Czarnogórze!

Konstantynopol. (TBK.) Turcy osadzili wyżynę Zagraki koło Gusinje, **poczem wtargnęli na ziemię czarnogórską i zajęli tam stanowiska koło Police.**

Londyn. (Tel. wł.) Z Podgoricy donoszą, że Turcy po zajęciu Berane przez Czarnogórców przebili się bagnetami przez linię nieprzyjacielską i zdołali część armat uratować. Po zupełnem osaczeniu Berane pozostało w mieście jeszcze 500 Turków, przeważnie rannych i niezdolnych do pochodu.

Konstantynopol. (TBK) Przy posuwaniu się na terytoryum czarnogórskiem Turcy obsadzili Velica. W okolicy Bjelopolje walki trwają dalej. Wojska tureckie ścigały Czarnogórców koło Berane i Gusinje i p o s u n ę ł y s i ę a ż k u A n d r i j e v i c a (jest to miejscowość, położona 5 km. od granicy tureckiej).

Podgorica. (Reuter). Środkowa kolumna Czarnogórców gromadzi się koło Tuzi, b y p o s u n ą ć s i ę k u S k u t a r i. Nieprzyjaciel wysłał ze Skutari poważne siły na spotkanie. Walka odbędzie się na terenie bardzo n i e k o r z y s t n y m d l a C z a r n o g ó r c ó w, mianowicie na wschodnim, bagnistym brzegu jeziora Skutari. W razie klęski Czarnogórcy nie mają krytych tyłów, ponieważ będą mieli za sobą małe jezioro Hum, utrudniające im połączenie z centrum. Armia północna przysłała tu 300 rannych. Daje się silnie odczuwać b r a k l e k a r z y. Z Rosyi napływają wielkie ofiary pieniężne na rzecz Czerwonego Krzyża. Następczyni tronu, Milica, dogląda chorych w prowizorycznym szpitalu w Tuzi, gdzie znajdują się też ranni Turcy i Malissorowie.

Na pomoc teściowi.

Rjeka. (TBK.) Wielki ks. Piotr Mikołajewicz z żoną Milicą i córką oraz ks. Józefem Battemberskim przybył tu w ścisłem incognito. Wielki książę wsiadł o godz. 11 w nocy na pokład okrętu „Gödöllö", którym uda się do Kotaru a stamtąd automobilem do Cetynii.

Wojna grecka.

Paryż. (TBK.) Havas donosi z Polo: Trzy pułki piechoty przekroczyły granicę koło Elesson nie napotkawszy na opór. (Elasson leży w Turcyi na północno-wschodniej granicy Grecyi. *Red.*)

Ateny. (TBK.). Na wczorajszem posiedzeniu Izby minister spraw zagranicznych oświadczył, że wojnę wypowiedziano i odczytał notę przesłaną Turcyi. Turcya aż do ostatniej chwili podstępnie starała się oderwać Grecyę od jej sojuszników bałkańskich. Venizelos odczytał orędzie królewskie, które oznajmia, że cierpienia braci pod jarzmem tureckiem zmusiły państwa bałkańskie do chwycenia za broń. Odczytał również depeszę następcy tronu, który donosi, że wojsko greckie wkroczyło na terytoryum tureckie. Minister marynarki oznajmił, że flota grecka, której jedynem pragnieniem jest, by flota turecka opuściła swą kryjówkę, wypłynęła już na pełne morze. W końcu prezydent Izby prosił wśród oklasków o pozwolenie wysłania pozdrowienia do sprzymierzonych państw w chwili, gdy armaty grają w imię cywilizacyi i chrześcijaństwa przeciw barbarzyństwu.

Pomoc z Krety.

Paryż. (TBK). Do pism donoszą z Kanei, że 800 ludzi milicyi kreteńskiej udało się do portu Pireus. Także z Kandyi 1000 żołnierzy milicyi wyjechało do Grecyi.

Nowe torpedowce greckie.

Ateny. (Tel. wł.) Cztery torpedowce, zakupione niedawno w Anglii, przybyły do Algieru i zajęte tam zostały przez załogę grecką.

Zabiegi dyplomacyi.

Paryż. (TBK.) Wiadomość, jakoby Poincaré miał się udać niebawem do Anglii celem porozumienia się z sir Greyem w sprawach bałkańskich, jest nieprawdziwa.

Neutralność Rumunii.

Wiedeń. (Tel. wł.) Z autorytatywnej strony donoszą, że Rumunia oświadczyła tak mocarstwom, jak i państwom bałkańskim, iż zachowa ścisłą neutralność. Oświadczenie to zaprzecza więc wszystkim krążącym dotąd pogłoskom o mobilizacyi Rumunii.

Na wszelki wypadek.

Paryż. (TBK). Aj. Havasa donosi z Tulonu: Eskadra złożona z 5 okrętów wojennych otrzymała rozkaz wyjazdu na wybrzeża Syryi, gdyby się to okazało konieczne dla obrony obywateli francuskich. Dwa okręty są już w pobliżu Syryi.

Sazonow u cara.

Petersburg. (Aj. Pet.) Minister Sazonow odjechał do Spały.

O przejazd przez Dardanele.

Petersburg. (TBK). Rząd rosyjski poczynił energiczne przedstawienia u Porty w sprawie wolnego przejazdu okrętów handlowych przez Dardanele.

Wcielenie Libii do Włoch.

Pokój podpisany!

Rzym. (TBK.) Ajencya Stefaniego donosi z Ouchy: **Traktat pokojowy między Turcyą a Włochami został wczoraj o godz. 3·45 po poł. podpisany.**

Paryż. (Tel. wł.) Szybkie uznanie zwierzchnictwa włoskiego nad Libią przez Rosyę wywołało tu sensacyę. Sądzą, że Rosya w ten sposób stara się pozyskać sympatye Włoch.

Jak wiadomo, także Austro-Węgry oświadczyły wczoraj, że uznają zwierzchnictwo Włoch nad Libią. Włochom chodzi o jak najrychlejsze załatwienie sprawy libijskiej, gdyż nie życzą sobie, aby ta sprawa na ewentualnej konferencyi europejskiej była traktowana równolegle ze sprawami bałkańskiemi.

Konstantynopol. (TBK.) Równocześnie z podpisaniem preliminarzy pokojowych ogłoszono amnestyę dla Said Idrisa. Dziennik urzędowy ogłasza też autonomię Trypolitanii i inne punkty, umówione między Włochami a Turcyą co do Trypolisu.

Konstantynopol. (TBK.) Dzienniki donoszą, że odszkodowanie za dochody Turcyi w Libii oznaczono na 87000 funtów rocznie, co przedstawia kapitał 50 milionów franków, której to sumy Turcya może w każdej chwili od Włoch zażądać.

Rzym. (TBK.) Stefani donosi z Konstantynopola, że wczoraj sułtan podpisał irade o reformach jakie mają być zaprowadzone na wyspach egejskich. Reformy dotyczą administracyi i sądownictwa i przyznają mieszkańcom zupełne równouprawnienie bez względu na narodowość i wyznanie.

Gratulacye hr. Berchtolda.

Rzym. (TBK.) Hr. Berchtold wysłał do markiza di San Giuliano następującą depeszę: Z wielkiem zadowoleniem i radością dowiedziałem się o zawarciu pokoju między Włochami a Turcyą i przesyłam z tego powodu najgorętsze życzenia. San Giuliano telegraficznie podziękował za te życzenia.

VARIA.

Sejm bośniacki.

Serajewo. (TBK). Sejm Bośni i Hercogowiny zwołano na 22. bm.

Obrady komisyi regulaminowej.

Wiedeń. (TBK.) Komisya regulaminowa ukończyła na wczorajszem posiedzeniu dyskusyę szczegółową nad autonomicznym regulaminem do § 45 włącznie. Następnie posiedzenie odbędzie się w środę 23 b. m. Wobec doniesień dzienników, jakoby komisya powzięła uchwałę w sprawie spauszalowania dyet, stwierdza przew. dr. German, że komisya tą kwestyą wogóle się nie zajmowała, ponieważ obecnie obradowała nad regulaminem autonomicznym a sprawa ta dotyczy ustawy o regulaminie.

„Viribus unitis“.

Wiedeń. (TBK.) Ostatnie próby strzelania na okręcie „Viribus unitis“ wydały nadzwyczaj korzystny rezultat, wobec czego okręt ten typu dreadnought może być oznaczony jako zupełnie udała konstrukcya.

Zjazd w San Rossore.

Rzym. (Ag. Stef.) Austryacki minister spraw zagranicznych hr. Berchtold 20 bm. wyjedzie z Wiednia, aby przedstawić się królowi włoskiemu i zjechać z włoskim ministrem spraw zagran. di San Giuliano. Hr. Berchtold 21 bm. w towarzystwie małżonki i szefa biura prezydyalnego przybędzie do Pizy, markiz di San Giuliano odjedzie stąd 20 bm. do Pizy. 22 bm. obaj mężowie stanu udadzą się do San Rossore, gdzie u króla odbędzie się śniadanie.

Nowa afera szpiegowska.

Kraków. (Tel. wł.) Przed kilku dniami przyaresztowano tu niejaką Florentynę Siemiątkowską. Śledztwo wykazało, że aresztowana stała na usługach warszawskiego sztabu generalnego i ochrany. Znaleziono przy niej ważne dokumenty i listy wysłane do niej przez wyższych oficerów rosyjskich i ochranę.

KRONIKA.

Kalendarzyk:

Dziś 19 października (sobota) rz.-kat.: Piotra z Alkantary; gr.-kat. Tomy ap.

Wschód słońca o g. 5·53 rano, zachód słońca o g. 4·26 po poł.

Prognoza na dziś:

Gal. wschodnia: Zmienne, później zachmurzenie zmniejsza się, niepewnie, ciepłota spada, zach. mierny wiatr.

Gal. zachodnia: Przeważnie pochmurno, czasem opady, ciepłota spada, północno-zachodni mierny wiatr.

Repertuar Teatru miejskiego we Lwowie

Sobota 19 października o wpół do 4 „Marya Stuart“.
Sobota 19 października o wpół do 8 „Kuglarz“

Tow. „Ochrona Młodzieży“ poleca zdolnego korepetytora technika specyalność geom. wykreśl. i rys. od. Zgłoszenia przyjmuje prezes Tow. „Ochrona Młodzieży“ Bolesław Lewicki, Lwów ul. 3 Maja l. 16.

Z wystawy rybackiej. Sąd konkursowy wystawy przyznał wystawcom, biorącym udział w wystawie rybackiej, następujące premie: P. O. z Rudna Rudzińskiemu w Osieku dypl. hon. i medal złoty. Zarz. dóbr Lelechówka kolbuszowa dypl. hon. i medal srebrny. Stow. rybaków krakowskich dypl. hon. i dar hon. (puhar srebrny). Zakł. chowu ryb w Oparach dypl. hon. — Zarz. dóbr Ottyniowice (za raki stawowe) dypl. hon. — P. T. Rozwadowskiemu (za kierownictwo zakł. chowu ryb w Oparach) dar hon. — Następnie przyznano medale złote: Zarz. dóbr Tłusteńkie, Zarz. dóbr Chodorów, P. Gutowi w Poroninie (za chów ryb łososiowatych), P. Śnieszce w Lubeli dar hon. i medal srebrny. — Medale srebrne przyznano: p. K. Mianowskiemu, stawniczemu zakł. chowu ryb w Oparach, Zarz. dóbr w Krakowcic, Zarz. dóbr w Krzyżu, p. G. Szaszkiewiczowi w Rzemieniu, Zarz. dóbr w Zahajcach, Tow. powroźniczemu w Radymnie, F. Eppel w Wiedniu (za czółna), Mechanicznej fabryce sieci Csumer Janos w Nagybeckskerek, F. Kierichowi w Berlinie (za hodowlę rybek dla akwaryów).

Rabini cudotwórcy tureckimi poddanymi. Jak się dowiadujemy, żyje w Galicyi i na Bukowinie przeszło 500 tureckich poddanych, którzy są obowiązani do służby wojskowej i zajęci są przeważnie przy tartakach i w osadach drzewnych w okolicach karpackich.

Tureccy rezerwiści odjadą w najbliższych dniach przez Konstancyę do Turcyi.

Ciekawą jest rzeczą, że rabini w Sadagórze, Bojanach, Czortkowie i Ottynii są tureckimi poddanymi. Są oni tak samo, jak inni mahometańscy tureccy poddani od 20—30 roku życia obowiązani do służby wojskowej i to bez względu na to, czy w swoim czasie jawili się do poboru do wojska, czy nie. Mimo to nie zostaną powołani do wojska podobnie jak arm.-oryentalni duchowni w Suczawie, którzy są poddanymi tureckimi ze względu na swój stan duchowny. Czy synowie rabinów zostaną zwolnieni od tego obowiązku, nie jest jeszcze wiadomem.

Kradzież w tramwaju. W tramwaju na pl. Gołuchowskich skradziono p. Bazylemu Folkowi złoty zegarek wartości 200 kor.

Wypadek tramwajowy. W ulicy Potockiego tramwaj Nr. 131 najechał w całym pędzie na wóz Tomasza Hajduczka, wyjeżdżającego z ulicy Chodkiewicza. Hajduczek odniósł ciężkie obrażenia a koń został zabity.

Niesforni wojacy. Wczoraj w nocy jechał dorożką przez ul. Furmańską Wojciech Krzyształowicz, murarz. W tem wyskoczył z ciemności Władysław Książka, żołnierz 11 p. p. wraz ze swymi kolegami, rzucili się na Krzyształowicza i ciężko go pobili. Książkę aresztowano i odstawiono na główną wartę przy pl. św. Ducha.

Sprawy brukowe. Przy nadchodzącej zimie pomysłowi złodzieje uskuteczniają z powodzeniem zamianę w kawiarniach narzutek na palta, czapki na bardziej solidne kapelusze. P. Michałowi Badbukowi w kawiarni wiedeńskiej skradziono palto, parasol i kapelusz. W zamian zostawił złodziej swoją narzutkę i czapkę sportową.

Z wozu pocztowego na ul. Pańskiej skradziono dwa pakunki, wartości ich jeszcze nie stwierdzono.

Żandarmerya w Zamarstynowie zakwestyonowała u Wasyla Pańkowa bieliznę znaczoną literami M. K., S. P. i M. G.

Aresztowano za wyprawianie awantur w tramwaju Nr. 201 Franciszka Kuca i ukarano go 24 godzinnym aresztem.

W ulicy Jagiellońskiej dorożkarz Nr. 233 uderzył dyszlem w plecy policyanta Czyszuka.

Z sali sądowej.

Szpiegostwo.

Rozprawa wczorajsza rozpoczęła się przesłuchaniem św. Barylaka, poczem nastąpiło orzeczenie znawcy wojskowego, por. Frydmana. — P. Frydman omówił kolejno winę każdego oskar-

zonego, wyręczając niejako prokuratora, który wobec tego uzupełnił te wywody tylko krótkiem przemówieniem. Następnie rozpoczęły się wywody obrońców, a pierwszy przemawiał dr. Hlavaty.

Przemawiali następnie pp. dr. Jonas, dr. Senisson, dr. Schiffman, dr. Leser, dr. Zarzycki i dr. Lachs, poczem około g. 12 trybunał udał się na na naradę nad wyrokiem.

Narada trybunału trwała przeszło godzinę, poczem przewodniczący, radca Rybicki, ogłosił

wyrok,

którym uznano winnymi zbrodni szpiegostwa i skazano: Zofię Kucharzewską na 2 lata ciężkiego więzienia, Adama Pakułę na 3 lata ciężkiego więzienia i oboje, jako obcych poddanych na wydalenie z granic z Austryi, dalej Teodora Charczuka na półtora roku ciężkiego więzienia, Teodora Sydora na 4 miesiące ciężkiego więzienia, Włodzimierza Wierzbickiego na 15 miesięcy ciężkiego więzienia, wreszcie Irenę Stecyszynową na 6 miesięcy ciężkiego więzienia; wszystkim zasądzonym policzono do kary czas, spędzony w areszcie śledczym. Uwolnił natomiast trybunał Stefana Kutę, Zygmunta Drednego i Włodzimierza Łesiuka, ponieważ rozprawa nie wykazała ich winy. W szczególności z motywów wyroku, podanych przez r. Rybickiego, należy dla rehabilitacyi Wł. Łesiuka powtórzyć ustęp, w którym trybunał oświadcza, że rozprawa nie dała żadnych dowodów, żadnego takiego faktu, któryby świadczył o uprawianiu szpiegostwa przez Wł. Łesiuka.

Mimo to prokurator zgłosił zażalenie nieważności odnośnie do tej części wyroku, którą uwolniono Łesiuka i żądał zatrzymania go w areszcie śledczym, trybunał nie przychylił się do tego żądania i uchwalił gy wypuścić na wolną stopę. Z zasądzonych zgłosił zażalenie nieważności tylko Sydor, reszta albo przyjęła wyrok albo zastrzegła sobie 3 dni do namysłu.

Oszukańcze bankructwo.

Ława przysięgłych zajmowała się aktem oskarżenia przeciw Gedaliemu Pompachowi, kupcowi, oraz O. Schachtowi, J. Kesslerowi, R. Kesslerowej, S. Rosenfeldowi, H. Brochowi, J. Anplowi, M. Chachanowiczowi i P. Pompachowi, z których Pompach oskarżony jest o to, że w lecie z. r., w porozumieniu z wymienionymi wyżej wspólnikami, urządził fikcyjne bankructwo, towary w znacznej ilości już przedtem sprowadzone częścią ukrył, częścią zaś dał zająć na pokrycie sfingowanych pretensyi, skutkiem czego dostawcy jego ponieśli dotkliwe straty. Stan bierny majątku Pompacha przenosił stan czynny o przeszło 30.000 koron.

Z tego powodu oskarżyła prokuratorya Pompacha o oszustwo, a jego wspólników o współwinę.

Rozprawę prowadzi r. Kwiatkowski, oskarża prok. Lubieniecki, bronią adw.: dr. Pieracki, dr. Horowitz, dr. Thumin i dr. Solański.

Depesze „Ekonomisty".

Z giełdy.

Wiedeń. (Tel. wł.) Wybuch ogólnej wojny na Bałkanie nie odebrał giełdzie spokoju. Giełda zachowała wczoraj wobec wypadków wielką rezerwę, jakkolwiek tu i ówdzie nastąpiły realizacye zwłaszcza pod wpływem bułgarskiej proklamacyi, w której jest mowa o carze oswobodzicielu. Spadek dotknął Alpinów, które zeszły do 943 i kolei państwowych na wiadomość o strajku w rewirze Kłodno. Później nastało w kulisie spokojniejsze usposobienie. W szrankach praskie żelazo straciło 30 kor., fabryka broni 7, Sehodnica uzyskała 13 kor. Renty były lepsze.

Sprawa monopolu naftowego.

Berlin. (TBK). Tow. akcyjne oleju skalnego (Erdöl) ogłosiło odezwę, w której zaprzecza, jakoby umowa ze „Standard Oil Comp." była zwrócona przeciw zamierzonemu zaprowadzeniu monopolu naftowego. Z chwilą dojścia do skutku monopolu w Niemczech układ ten będzie rozwiązany.

Panika na giełdzie petersburskiej.

Petersburg. (Tel. wl.) Na tutejszej giełdzie panuje od kilku dni panika a kursa ciągle spadają. Z polecenia rządu stan giełdy ma być notowany jako silny.

Sprawozdania giełdowe i towarowe.

Spirytus.

Wiedeń 18 października 1912 (telefon własny). Za towar kontyngentowany z dostawą natychmiastową za 100 Hl. płacono 56·— do 57·—. Gotówką —·— i —·—

Tendencya: bez zmiany.

Zboże.

Budapeszt dnia 18 października 1912.

Pszenica na październik 10·97—10·98. Pszenica na kwiecień 1913 11·83—39 —. Żyto na październik 10·28 do 10·29, Żyto na kwiecień 10·54—10·55. Owies na październik 11·78 do 11·79. Owies na kwiecień 11·36—11·37. Kukurudza na wrzesień —.——·00, kukurudza na maj —·— do —·—. Rzepak na sierpień 7·98 do 7·99.

Oferty: mierne.
Chęć kupna: mierna.
Usposobienie: spokojne.
Pogoda: piękna.

Zamknięcie giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń, dnia 18 października 1912.
Dziś o godz. 2·30 popoł. notowano.

Akcye austr. Zakładu kredyt. 607·—, Akcye węgierskiego Zakładu kredyt. 792·—, Akcye Anglobanku 316·75, Akcye Unionbanku 574·—, Akcye Länderbanku 482·—, Akcye Bankvereinu 498·50, Akcye Bodenkredit 1151·—, Akcye galic. Banku hip. —·—, Akcye Praskiego Banku kredytowego —·—, Akcye kolei państwowych 676·50, Akcye kolei południowej 105·57, Akcye kolei półn. 4760, Akcye kolei czerniowieckiej. —·—, Akcye Alpiny 948·—. Akcye Rima Muranyi 714·50, Akcye Prag. Towarz. żel. 3449———. Akcye Fabryki broni 1032·—, Akcye tureckie. tytoniowe 289·—, Akcye gal. Karpackiego Tow. naft. 742·—, Oblig. węg. indemniz. —·—, Renta majowa 84·45, Renta kor. austr. 84·45, Renta kor. węg. 84·05, 56 l. list. Tow. kred. ziemsk. 84·75, 4-proc. listy Banku hipot. 88·50, 4 pół proc. l. Banku hip. 93·75, 5-proc. list. Banku hipot. —·—, 4 proc. listy banku kraj 84·50, 4 i pół proc. B. kr. 96·00, 4-proc. gal. Oblig. prop. 96·40, 4-proc. gal. pożyczka kraj. z r. 1896 85·00, 4-proc. pożyczka m. Lwowa 95·35, 4-proc. poż. m. Krakowa —·—, Losy tur. 215·—. Marki 117·87, Ruble 255·00, 5-proc. renta rosyjs. 1906 r. —·— Akcye Skoda 733·— Galic. Bank kred. 97·00—98·00, Powsz. Bank depozytowy 520·—, Nowa renta koron. austr. ——.

Usposobienie: Przy normalnym ruchu nastąpiła w kursach po początkowem osłabieniu stagnacya. W końcu tendencya utrzymana. Renty silnie.

CLAUDE FARRERE. 17

WALKA.

Przełożyła

Jadwiga Mroczkowska.

— Nie domyślasz się nawet przyczyny?

Nawet się nie domyślam.

— Lecz byłbyś ciekaw, dowiedzieć się?

— Zupełniem nie ciekaw.

— To coś nadzwyczajnego!... Zdumiewa mię, do jakiego stopnia jesteś Francuzem! Francuzi nie lubią zdawać sobie sprawy z niczego... Powiedz mi: Jakiej natury jest rozkosz, jakiej doznaje palacz opium?

Felze, podrażniony, powstał.

— Nie jestem w stanie wyrazić ci tego — rzekł.

— Dlaczego?

— Gdyż ta rozkosz, używam tej samej co ty nazwy, nie mogłaby być dostępną dla Amerykanki. A ty jesteś typową Amerykanką.

— Jestem nią, tak. Lecz jakżeś to odkrył tak nagle?

— Przez twe pytania. Jesteś przeciwieństwem Franuzki. Zbyt lubisz zdawać sobie sprawę... nie, raczej próbować zdawać sobie sprawę ze wszystkiego...

— Czy nie jest to naturalnym instynktem stworzenia, obdarzonego zdolnością myślenia?

— Nie; raczej manią istoty, pozbawionej zdolności czucia.

Mrs. Hockley nie rozgniewała się wcale. Jej lekko zmarszczone brwi wyrażały głęboką refleksyę. Miss Vane, leżąc wciąż w fotelu, wybuchła impertynenckim śmiechem.

— Co się pani stało? — powiedziała Mrs. Hockley, zwracając się do swej lektorki.

Miss Vane odrzekła, nie przestając się śmiać:

— To doprawdy komiczne, że pani jest tak drażliwa, pani, której zarzucają brak zdolności czucia.

— Proszę — rzekła Mrs. Hockley — niech pani nie przerywa żartami tak poważnej rozmowy!

Zwracając się napowrót do Felzego, rzekła:

— Powiedz mi jeszcze, mój drogi, czy twój Chińczyk, ten mandaryn, któregoś poznał niegdyś i któregoś odnalazł tutaj w tak romantyczny sposób... czy jest on zupełnie dziki?... chciałam powiedzieć, pierwotny, zscofany?

Felze pochylił naprzód głowę i utkwił spojrzenie w oczach Msr. Hockley.

— Zupełnie — potwierdził. — Bądź pewna, że niema nic wspólnego pomiędzy tobą, a tym Chińczykiem.

— Naprawdę? Czyżby nie podróżował?

— Przeciwnie.

— Podróżował! I oto jest w Japonii, w kraju, który właśnie obala jego starożytne barbarzyństwo!... Czyż to więc możliwe, by ten Chińczyk był tak zacofany, jak powiadasz? taki obcy cywilizacyi? Czyż na przykład tutaj w Nagasaki w swym domu nie ma nawet telefonu?

— Nie ma go.

— Niepojęte! Jakże możesz znachodzić przyjemność w towarzystwie takiego człowieka?

— Widzisz, że u niego to zapomniałem o godzinie.

— Tak...

Zamyśliła się jak przed chwilą, marszcząc z lekka brwi.

— Francuzi — zauważyła miss Vane, — z rozwagą sami prawie że nie mają pojęcia o postępie nowoczesnym.

— Tak — potwierdziła mrs. Hockley, zadowolona z tej uwagi. — Tak nie mają pojęcia, a nawet gardzą postępem. Masz słuszność Elzo.

Podniosła się i podszedłszy do miss Vane, potrząsnęła ją za obie ręce, jak szalona.

Felze odwrócił się i oparł czoło o szybę jednego z otworów zastępujących miejsce strzelnic na statku.

Lokaj przyniósł dwie więzie orchidei. Mrs. Hockley wzięła je i zaczęła układać w wielkich bronzowych wazach zdobiących monumentalny kominek.

— Japońskie? — zagadnęła miss Vane, wskazując na kwiaty.

— Nie, to jeszcze zapas z Trisco. Lód przechowuje je doskonale.

Felze podniósł z ziemi jeden kielich i rozprostowywał palcami jego płatki.

— Nie mają żadnego zapachu — rzekł.

Wtem wspomniał na wybrzeże Łabędzi.

— W tej porze roku wszystkie drzewa wiśniowe w Nagasaki są w kwiecie. Czyż nie wolałabyś pięknych gałęzi różowych i żywych od tych orchidei wyglądających na sztuczne?

Mrs. Hockley nie raczyła nawet zaoponować.

— Jest to doprawdy zadziwiające, a zarazem rażące, że masz podobne gminne upodobania, będąc takim wykwintnym malarzem.

Jan Franciszek Felze otwarł usta, by zaprzeczyć, lecz w tejże chwili mrs Hockley podniosła ku bronzowym wazom obie ręce, pełne złożonych razem gałązek...

(C. d. n.)

Pismem kieruje KOMITET REDAKCYJNY. Redaktor naczelny: Dr. ROGER BATTAGLIA. Odpowiedzialny redaktor: JERZY KONARSKI.
Wydawca: Spółka Wydawnicza „Gazety Wieczornej". Drukiem Spółki Drukarskiej „Prasa" ul. Sokoła l. 4.